

Jenerał Solignac przesłał tutejszym dziennikom list następujący: Paryż dnia 13 lipca. Mości panowie, chociaż list w wielu gazetach umieszczony i według podania do J. C. M. księżny Braganza pisany, wyraża czcigodny sposób myślenia, który podzielam; winienem jednak oświadczyć, że nie ode mnie pochodzi, a więc niesłusznie jest mi przypisany. W stanowisku, jakie w Oporto zajmowałem, jedynie wojskowe operacje z którymi wielkie narodowe interesa się łączyły, były mem zatrudnieniem, również wyjednanie sprawy Donny Maryi orężem zwycięstwa. Nader bolesne memu sercu okoliczności, odebrały mi nadzieję skutku, który za stanowczy i nieomylny uważałem. Jest dla mnie rzeczą wielkiej wagi donieść na czem me nadzieje zasadałem, z tego powodu wydam historyczną wiadomość ze wszystkimi tego pięknego przedsięwzięcia tyczącami się dokumentami. Z tego nayoczywiście wykaże się, że w końcu maja i z początkiem czerwca, otrzymawszy znaczne posiłki i potrzebną amunicję, przymusiwszy nieprzyjaciela do przeprowadzenia jednej części siły zbrojnej na lewy brzeg rzeki Duero a gdy nie mogłem wyrobić natychmiastnego przedsięwzięcia morskiej wyprawy ku Lizbonie, byłem w stanie, zmniejszony na 13 14,000 ludzi i zdemoralizowany korpus wojska nieprzyjacielskiego, zwalczyć 14000 męźnych, z których dwie trzecie części były dobrze wyćwiczone i najlepszym duchem ożywione. Nad mój plan natarcia tak zrobiony, że w nim wszystkie korzyści naszego wojska użyte były, bez wprowadzenia w niebezpieczeństwo losu konstytucyjnego wojska i który jednym zwycięstwem rozstrzygnąłby na naszą korzyść wielkie portugalskie pytanie; nad ten plan, mówię przeniesiono inny, który zakładał się na rozdwojeniu naszej siły zbrojnej i na podzieleniu przed bitwą, pięknej właśnie dopiero urzędzonej armii, celem wysłania czoła wojska z 3000 ludzi złożonego do Algarbii na drugi koniec królestwa i skazania uszczuplonej armii w Oporto na ciągłą nieczynność i wystawienia jej na zmienne losy, jakie to zuchwale przedsięwzięcie zgotować może, niezważając na to, że ludność 70,000 mieszkańców, która tyle dowodów poświęcenia się dla młodej królowej wydala, skompromitowaną została. Jak bądź wielkimi będą ko-

rzyści, wynikające z podziwiania godnego czynu dzielnego admirała Napier., z czynu, który położenie konstytucjonistów bardzo poprawił i miasto Oporto ocalił, jednak wyjaśni się z mego pamiętnika, że nie mógł przyłączyć się do przedsięwzięcia, które nam przez zagraniczną politykę zadane było, które poświęcając godność i sławę dobrze myślącego na czele naszym stojącego księcia, wznieciło we mnie słuszną obawę o nadwężenie utrzymania ustawy konstytucyjnej przezeń portugalskiemu narodowi nadanej. Z drugiej strony każdy mi przyzna słusność że mając pod swemi rozkazami 14,000 żądzą boju palających ludzi, z niechęcią odrzuciłem plan, który skutek sprawy królowej zupełnie czyni zawisłym od udania się wyprawy tylko z 3000 ludzi złożonej i z 14000 w Algarbii i Alemtejo stojącymi miguelistami, walczyć mającej; więc z siłą nieprzyjacielską równą tej, którą ja, całą siłą wojska oswabdzającego, dnia następnego, na prawym brzegu Duero atakować chciałem. Po tém wyjaśnieniu czytelnicy W. Pana, tak sobie podchlebiam, podziela moje zdanie; że obowiązek i honor po mnie wymagał, abym przynajmniej na chwilę złożył dowództwo, które mnie pomimo wszelkich usiłowań dla zwycięstwa prawej strony, w zupełnie biernej stawia położeniu i łatwo mogło w prawić w niebezpieczeństwo, zobaczenia własnymi oczyma zwycięstwa politycznych zasad, przeciw którym wśród mego długiego zawodu że walczyłem, poczytuje sobie za honor.

Przyjmij WPan i t. d.

*Solignac.*

*Dnia 2 Sierpnia.*— Rozchodzi się pogłoska, że marszałek Soult ustępuje z ministerstwa; ministrem wojny w miejsce jego ma być jenerał Sebastiani, a książę Broglie minister spraw zagranicznych, prezesem rady ministrów.

Wczoraj przesłuchano po raz pierwszy uwięzionych uczniów szkoły politechnicznej, podejrzanych o należenie do spisku republikańskiego, i pięciu z nich zaprowadzono do więzień S. Pelagii.

Zeszłej nocy uwięziono kilkunastu uczniów na przedmieściu S. Germain.

Od niejakiego czasu, kursują w Paryżu dziesięć soldówki z popiersiem Henryka V.